

UZASADNIENIE

Powódka H. W., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, złożyła pozew przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, domagając się zasądzenia na jej rzecz kwoty 100.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku śmierci syna i córki w wypadku drogowym z dnia 24 sierpnia 2000 roku, wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24 lutego 2014 roku do dnia zapłaty, jak również zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazano, że w dniu 28 kwietnia 2000 roku w m. O. doszło do wypadku drogowego, podczas którego samochodem kierował S. C., który wraz z pasażerami: K. i P. W. zginął na miejscu. Właścicielem samochodu był A. L., również poszkodowany w wyniku wypadku. Jego pojazd nie był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej. Strona powodowa powołała się na treść art. 98 ust. 1 pkt. 3a ustawy z dnia 22 maja 2003 roku wskazując, że pozwany Fundusz ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 24 sierpnia 2000 roku. W 2002 roku zostało wypłacone powódce odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, a to oznacza, że Fundusz przyjął co do zasady swoją odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powódki za szkody wynikłe z wypadku. Pismem z dnia 7 listopada 2013 roku zostało pozwanemu zgłoszone żądanie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci szczególnej więzi rodzinnej ze zmarłymi dziećmi, w oparciu o art. 448 kc w zw. 23 i 24 kc. Pozwany na skutek pisma z dnia 31 marca 2014 roku odmówił wypłaty wskazując, że wypłacona jest już kwota tytułem odszkodowania, która uwzględniała również rekompensatę krzywdy. Strona powodowa nie zgodziła się z powyższym i przedstawiła wywód uzasadniający jej zdaniem żądanie zapłaty zadośćuczynienia, wskazując na zróżnicowanie roszczeń o odszkodowanie i o zadośćuczynienie. Wskazano, że strona dochodzi odsetek ustawowych za opóźnienie w płatności liczonych od 24 lutego 2014 roku, tj. 38 dnia po dniu, w którym przesłano pozwanemu akta sprawy szkodowej, zawierające żądanie wypłaty roszczeń z dokumentacją potwierdzającą jego zasadność. Wraz z pozwem złożono wnioszek o zwolnienie powódki od kosztów sądowych.

Postanowieniem z dnia 12 września 2014 roku (k. 42) zwolniono powódkę H. W. od kosztów sądowych w całości.

W złożonej odpowiedzi na pozew (k. 53-57) pełnomocnik pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, jak również o zawiadomienie w trybie art. 84 kpc o toczącym się postępowaniu A. L. i wezwanie go do udziału w sprawie. Pozwany podniósł, że po otrzymaniu pierwotnego zgłoszenia szkody tuż po wypadku przyznał na rzecz najbliższych krewnych zmarłego stosowne świadczenia, m.in. odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci osoby bliskiej na rzecz powódki – łącznie 40.000,00 zł. Świadczenie to w tamtym okresie obejmowało również element zadośćuczynienia po śmierci osoby bliskiej. Powódka jako spadkobierczyni męża otrzymała również świadczenie w kwocie 12.500,00 zł, przyznane na rzecz męża powódki, wypłacone po jego śmierci. W tej sytuacji wszystkie powyższe kwoty stanowią całość należnych powódce świadczeń i brak jest podstaw do przyznania kwot dochodzonych w niniejszym postępowaniu. Podniesiono również, że do zadań UFG nie należy zaspokajanie roszczeń z tytułu naruszenia dóbr osobistych osób trzecich, wynikających z art. 24 kc w zw. z art. 448 kc, jego odpowiedzialność nie obejmuje odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu naruszenia dóbr osobistych innych osób, niebędących uczestnikami wypadku. Podkreślono także, że fundusz jako instytucja niebędąca zakładem ubezpieczeń, a realizująca zadania ściśle określone w ustawie, nie jest zobowiązany do świadczeń odszkodowawczych w takim samym zakresie jak zakłady ubezpieczeń, a jakiegokolwiek odniesienia do odpowiedzialności towarzystw ubezpieczeniowych nie odnoszą się automatycznie do Funduszu. Niezależnie od powyższego podniesiono przyczynienie się K. i P. W. do powstania szkody w stopniu znacznym, z uwagi na świadomą i dobrowolną jazdę z nietrzeźwym kierowcą – według pozwanego świadczy to o 50% stopniu przyczynienia się do szkody. Zakwestionowano również samą wysokość dochodzonego roszczenia i nieudowodnienie przez powódkę szczególnej więzi o charakterze dobra osobistego, które miało zostać naruszone i na czym naruszenie polegało. Żądana kwota jest rażąco wygórowana i nie spełnia funkcji kompensacyjnej, ale spowoduje wzbogacenie powódki. U powódki po wydaniu przez pozwanego w 2002 roku decyzji o przyznaniu jej świadczenia zawierającego element zadośćuczynienia nie wystąpiła nowa krzywda, która wówczas nie byłaby znana, co uzasadniałoby przyznanie powódce

dotatkowego zadośćuczynienia. Odnosząc się do żądania odsetkowego podniesiono, że ewentualne odsetki powinny być zasądzone dopiero od dnia wyrokowania.

W piśmie z dnia 30 października 2014 roku (k. 66-73) pełnomocnik powódki podtrzymał swoje żądanie w całości. Zakwestionowano twierdzenia pozwanego, w szczególności w kwestii dotyczącej odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela za krzywdę w postaci naruszenia dobra osobistego. Podniesiono, że powódka nie jest pośrednio, ale bezpośrednio poszkodowana, ponieważ to ona doznała krzywdy wskutek zerwania więzi emocjonalnej łączącej ją z dziećmi. Zakwestionowano zarzut przyczynienia się K. i P. W. do wypadku, ponieważ pozwany nie udowodnił, że zmarli wiedzieli, że kierujący samochodem był pod wpływem alkoholu. Odnosząc się do zarzutu, że kwota 40.000,00 zł przyznana już wcześniej powódce obejmowała również zadośćuczynienie, wskazano, że roszczenia były dochodzone na innej podstawie prawnej. Zakwestionowano również wykładnię dotyczącą odsetek.

Na rozprawie w dniu 6 listopada 2014 roku (k. 76) pełnomocnik powódki sprecyzował, że żądanie dotyczy kwoty 50.000,00 zł zadośćuczynienia w związku ze śmiercią córki powódki i kwoty 50.000,00 zł zadośćuczynienia w związku ze śmiercią syna powódki. Z uwagi na powyższe postanowieniem z tego dnia Sąd Okręgowy w Koszalinie uznał się niewłaściwym rzeczowo i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Białogardzie.

Pismem z dnia 23 stycznia 2015 roku A. L. złożył wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych w całości i ustanowienie pełnomocnika z urzędu, podnosząc przy tym, że nie może brać samodzielnie udziału w procesie i samodzielnie się bronić. Postanowieniem z dnia 17 lutego 2015 roku (k. 102) uznano pismo A. L. z dnia 23 stycznia 2015 roku za interwencję uboczną, zwolniono interwenienta od kosztów sądowych w całości i ustanowiono dla niego pełnomocnika z urzędu.

W piśmie z dnia 19 marca 2015 roku (k. 118-119) pełnomocnik interwenienta ubocznego A. L. wniósł o oddalenie dochodzonego roszczenia i przyznanie kosztów zastępstwa z urzędu. Przede wszystkim pełnomocnik podniósł zarzut przedawnienia roszczenia. Wskazano na treść art. 442 kc i art. 819 §1 kc. Podniesiono, że wyrok Sądu Rejonowego w Białogardzie wydany w sprawie I C (...) przesądza o przyznaniu świadczenia i od daty wydania wyroku należy od nowa liczyć bieg trzyletniego terminu przedawnienia; nawet przy przyjęciu terminu 10-letniego, termin przedawnienia upływał z dniem 10 października 2012 roku. Ponadto – skoro wyrok ten nie został zaskarżony przez powódkę, to w pełni zaspokajał jej roszczenia i wyczerpywał uprawnienia do dochodzenia dalszych roszczeń tego samego rodzaju i z tego samego tytułu.

W piśmie z dnia 20 kwietnia 2015 roku (k. 129-131) pełnomocnik powódki zakwestionował stanowisko interwenienta ubocznego. Wskazano, że zarzut przedawnienia jest nieuzasadniony, ponieważ było prowadzone dochodzenie w sprawie o przestępstwo z art. 177 §1 i 2 kk, umorzony jedynie ze względu na śmierć sprawcy. Poprzednie brzmienie art. 442 §2 kc wskazujące na 10-letni termin przedawnienia wskazuje, że do przedawnienia roszczenia doszłoby w dniu 25 sierpnia 2010 roku, jednakże zmiana przepisów w 2007 roku doprowadziła do wprowadzenia art. 442¹§2 kc, ustanawiającego 20-letni termin przedawnienia. Wskazano na treść przepisów przejściowych ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku, w związku z czym zdaniem powódki do przedawnienia doszłoby dopiero z dniem 25 sierpnia 2020 roku.

W piśmie z dnia 20 kwietnia 2015 roku (k. 135-136) pełnomocnik pozwanego wskazał, że podtrzymuje swoje stanowisko, jednocześnie przychylając się do stanowiska interwenienta ubocznego. W kolejnym piśmie z dnia 11 czerwca 2015 roku (k. 146-153) pełnomocnik wskazał, że wprawdzie pozwany UFG w sprawie I C (...) uznał roszczenie powódki, ale nie przyznał, że zdarzenie drogowe było zbrodnią lub występkiem. Wskazano, że poprzednie postępowanie było wytoczone przed upływem najkrótszego, 3-letniego terminu przedawnienia roszczenia, a ponieważ odpowiedzialność kierującego pojazdem mechanicznym jest ukształtowana na zasadzie ryzyka, nie było wówczas konieczności ustalania, czy czyn jest zbrodnią, czy występkiem. Jest to jednak w niniejszej sprawie konieczne z uwagi na zarzut przedawnienia. Pozwany podniósł, że wina sprawcy nie została ustalona ani w postępowaniu karnym, ani w postępowaniu cywilnym. Tylko sąd jest władny do ustalenia winy sprawcy, a tym samym kwalifikacji czynu jako zbrodni czy występku. Ponieważ okoliczność takiego zdarzenia nie została wykazana, to zastosowanie ma art. 442⁽¹⁾§1 kc i trzyletni okres przedawnienia. Umorzenie postępowania z powodu śmierci domniemanego sprawcy

nie oznacza automatycznie ustalenia, że on jest sprawcą. Sąd musi dokonując kwalifikacji czynu przeprowadzić rekonstrukcję strony przedmiotowej i podmiotowej. Przepięstwa nie można domniemywać.

W piśmie z dnia 30 lipca 2015 roku (k. 172-173) pełnomocnik powódki wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków.

W piśmie z dnia 21 września 2015 roku (k.205-209) pełnomocnik pozwanego wskazał okoliczności, dlaczego nie można w sprawie zastosować wydłużonego, 20-letniego terminu przedawnienia. Wskazał na niemożność domniemywania zaistnienia przestępstwa.

Po sporządzeniu w sprawie opinii przez biegłego psychologa (opisanej w dalszej części uzasadnienia) pełnomocnik powódki w piśmie z dnia 31 grudnia 2015 roku (k. 253-255) rozszerzył powództwo w zakresie żądania kwoty pieniężnej, domagając się ostatecznie zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powódki kwoty 150.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku śmierci syna i córki w wypadku drogowym z dnia 24 sierpnia 2000 roku, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 100.000,00 zł od dnia 24 lutego 2014 roku do dnia zapłaty i od kwoty 50.000,00 zł od 7 dnia pod dniu doręczenia odpisu pozwu pozwanego.

W piśmie z dnia 25 stycznia 2016 roku (k. 265) pełnomocnik interwenienta wniósł o oddalenie powództwa w całości. Podniósł, że na rozprawie w dniu 6 sierpnia 2015 roku powódka wskazała, że jest w trudnej sytuacji materialnej i motywem dochodzenia roszczenia jest w istocie jej trudna sytuacja materialna, a nie krzywda moralna, której doznała po śmierci dzieci i córki. Wskazał również, że brak jest dowodów na poparcie twierdzenia biegłego psychologa co do leczenia psychiatrycznego powódki.

W piśmie z dnia 25 stycznia 2016 roku (k. 274-276) pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa w całości, również w jego części rozszerzonej, jak również o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wskazano, że do rozszerzenia pozwu doszło po wydaniu opinii psychologicznej w sprawie, przy czym nie wskazano, aby krzywda, której miała doznać powódka, wzrosła od czasu wniesienia pozwu. Zakwestionowano również datę początkową naliczania odsetek.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 sierpnia 2000 roku w miejscowości O. samochodem osobowym marki P., nr rej. (...), prowadzonym przez S. C., poruszali się również K. W. i P. W. oraz A. L.. S. C. nie miał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi w ruchu lądowym, wcześniej w tym dniu spożywał alkohol. Na łuku drogi w prawo doszło do sytuacji, gdy z nieznanymi w istocie przyczynami samochód zjechał na lewe pobocze i uderzył przodem pojazdu w drzewo. Na skutek doznanych obrażeń zmarli: P. W. (mający wówczas 23 lata) i K. W. (mająca wówczas 18 lat) – dzieci H. W. oraz kierowca S. C.. Pasażer – właściciel pojazdu A. L. (którego pojazd nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC), doznał ciężkich obrażeń ciała: stłuczenia głowy, złamania uda lewego i podudzia prawego.

Prawomocnym postanowieniem z dnia 21 września 2000 roku, sygn. Ds. (...), Prokuratora Rejonowa w Białogardzie umorzyła dochodzenie przeciwko S. C., podejrzanemu o to, że w dniu 24 sierpnia 2000 roku w O., gmina P., Powiat Ś., województwo zachodniopomorskie, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż znajdując się w stanie nietrzeźwości oraz nie posiadając uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi w ruchu lądowym, kierował samochodem osobowym marki P. o nr rej. (...), z nadmierną prędkością, niedostosowaną do stanu drogi i na łuku drogi w prawo, zjechał na lewe pobocze i uderzył przodem pojazdu w drzewo, powodując u pasażerów K. W. i P. W. rozległe obrażenia wielonarządowe wewnętrzne i natychmiastowy zgon, zaś u A. L.: stłuczenie głowy, złamania uda lewego i podudzia prawego, tj. o czyn art. 177 §1 i 2 kk w zw. z art. 178 kk, wobec śmierci podejrzanego, tj. w oparciu o art. 17 §1 pkt. 5 kpk. W uzasadnieniu wskazano, że jak ustalono w toku postępowania, kierowca był w stanie nietrzeźwości – tego dnia od wczesnych godzin popołudniowych spożywał alkohol.

W chwili obecnej brak jest - poza danymi z repertorium i odpisem w/w postanowienia oraz szczątkowych informacji z KPP P. – jakichkolwiek dokumentów sporządzonych w toku postępowania przygotowawczego, w tym np. protokołów sekcji zwłok (o ile sekcje były przeprowadzone), protokołów oględzin, protokołów zeznań świadków itp.

dowód : bezsporne, również informacja – k. 18, wypis z repertorium – k. 19, akty zgonu – k. 20-21, dokumentacja medyczna – k. 176-182

Po otrzymaniu wiadomości o śmierci dzieci H. W. była w złym stanie psychicznym, musiała korzystać ze środków uspokajających, był z nią bardzo słaby kontakt. Na miejsce zdarzenia udała się siostra kobiety, D. D., która poinformowała H. W. i jej męża o tym, że prawdopodobnie doszło do wypadku. D. D. na miejscu zdarzenia widziała worek z ciałem P. W., jak również znajdującą się wciąż w samochodzie K. W., której ciało było wydobywane z pojazdu. Kobieta nie widziała, kto kierował samochodem, ile osób w aucie jechało, nie wie, które części pojazdu były uszkodzone, zniszczone, a jedynie widziała, że samochód znajdował się na poboczu drogi, po uderzeniu w drzewo.

H. W. poza K. W. i P. W. miała jeszcze dziecko, które zmarło w wieku lat 3, jak również najstarszego syna G. W..

H. W. korzystała po śmierci dzieci z pomocy lekarskiej, zażywając m.in., leki ziołowe, przepisane przez lekarza rodzinnego. Miała korzystać również z pomocy psychiatrycznej i psychologicznej, ale nie sprecyzowano dokładnie, jakiej. Był z nią słaby kontakt, często odwiedzała na cmentarz. Na skutek pogorszenia stanu zdrowia po śmierci dzieci jej mąż, J. W., zmarł po około roku. H. W. po kilku latach od zdarzenia zaczęła nawiązywać kontakt z innymi osobami, ale nadal często wspominała dzieci.

Przed wypadkiem dzieci H. W. pracowała w przychodni, następnie w szpitalu. W wieku lat 55 przeszła na emeryturę, wcześniej korzystała ze świadczeń przedemerytalnych. Po wypadku doszło również do pogorszenia jej stanu zdrowia, była leczona onkologicznie.

Pismem z dnia 2 stycznia 2001 roku H. W. i J. W. przez swojego pełnomocnika wystąpili do (...) S.A. w S. o zapłatę kwot po 25.000,00 zł na rzecz każdego z nich tytułem jednorazowego odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej spowodowanej śmiercią dzieci – w oparciu p art. 446 §3 kc. Zgłoszenie zostało przesłane do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, z uwagi na brak ubezpieczenia OC. W dniu 25 stycznia 2001 roku przyznano H. W. i J. W. po: odszkodowanie za śmierć córki – 12.500,00 zł, za śmierć syna – 12.500,00 zł, 1/2 kosztów pogrzebu – 3.537,00 zł i 1/2 kosztów nagrobka – 1.342,00 zł

W dniu 18 lipca 2002 roku do tut. Sądu wpłynął pozew H. W. przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. o zapłatę kwoty 15.000,00 zł jako dopłaty do wypłaconego odszkodowania przysługującego z powodu pogorszenia się sytuacji życiowej spowodowanej tragiczną sytuacją dzieci – K. i P. W., wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 stycznia 2002 roku do dnia zapłaty. W złożonej odpowiedzi na pozew strona powodowa uznała roszczenie co do kwoty należności głównej – 15.000,00 zł. Prawomocnym wyrokiem z dnia 10 października 2002 roku Sąd zasądził od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz H. W. kwotę 15.000,00 zł, oddalając powództwo w pozostałej części.

dowód : wszystkie dokumenty w aktach I C (...), zeznania świadka D. D. – k. 182-183, zeznania H. W. – k. 183-184, zeznania A. L. – k. 184-185

Pismem z dnia 9 lipca 2013 roku Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny odmówił wypłaty świadczeń dla A. L. – jako właściciela pojazdu. , a pismem z dnia 18 czerwca 2014 roku podtrzymano poprzednią decyzję.

Pismem z dnia 7 listopada 2013 roku pełnomocnik H. W. wystąpił do UFG o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania w związku z pogorszeniem się sytuacji życiowej matki zmarłych (żądano po 150.000,00 zł zadośćuczynienia i 50.000,00 zł dopłaty odszkodowania, w odniesieniu do każdego ze zmarłych). W pismach z dnia 31 marca 2014 roku przedstawiciel UFG wskazał, że w 2002 roku H. W. otrzymała stosowne odszkodowanie za pogorszenie się sytuacji życiowej w związku ze śmiercią dzieci. Wskazano, że zgodnie z obowiązującymi wówczas poglądami

piśmiennictwa i orzecznictwa, kwota wypłaconego odszkodowania uwzględniała również rekompensatę krzywdy jako szkody niematerialnej, zatem dalsze roszczenia z tytułu krzywdy, wobec ich wcześniejszego zaspokojenia, należy uznać za niezasadne.

dowód : pismo – k. 22, 23, 25-30, 31-36, 37, 38, 39

H. W. jest emerytką, w 2014 roku wysokość jej emerytury wynosiła 1.097,59 zł.

dowód : pismo – k. 15, zaświadczenie – k. 16, 40

W sprawie opinię wydał biegły psycholog I. Ś.. Stwierdził on, że badaną H. W. oraz K. W. i P. W. łączyła silna i pozytywna więź, należy domniemywać, że były to bliskie, pozytywne stosunki, typowe dla relacji rodzinnych pomiędzy matką i jej dziećmi. Śmierć dzieci miała silny i długotrwały wpływ na stan zdrowia psychicznego i emocjonalnego kobiety. H. W. najprawdopodobniej nie przeszła prawidłowo przez proces żałoby i mimo upływu wielu lat jest to dla niej temat niezamknięty, wywołujący wciąż żywe emocje. U kobiety występowały i nadal występują zaburzenia lękowe o umiarkowanej intensywności, obniżenie nastroju i okresowa bezsenność. Relacje powódki z żyjącym synem są nacechowane znaczną obawą i troską, szczególnie wskazuje na to skupienie się na własnym i syna stanie zdrowia, według biegłego można przypuszczać, że wizyty lekarskie stały się ważnym elementem życia badanej. Poza tym prawdopodobny jest ogólny spadek motywacji i aktywności życiowej, ograniczenie kontaktu z osobą spoza rodziny i ogólnie obniżona satysfakcja z życia. Według biegłego (na podstawie wywiadu) H. W. nieprzerwanie korzysta z leczenia psychiatrycznego i zażywa leki, dlatego taka konieczność istniała i nadal istnieje, ale musiałby się w tym przypadku wypowiedzieć lekarz psychiatra. Powódka nie korzystała z terapii psychologicznej, jednakże taka byłaby zalecana. Powódka nie potrzebowała i nadal nie potrzebuje pomocy ze strony osób trzecich w codziennym funkcjonowaniu.

Do wskazanej opinii pełnomocnik powódki nie zgłosił żadnych zastrzeżeń (por. pismo z dnia 11 grudnia 2015 roku jak na k. 234-236), wnosząc jedynie na jej podstawie o powołanie biegłego z zakresu psychiatrii. Pełnomocnik pozwanego w piśmie z dnia 23 grudnia 2015 roku (k. 250-251) wniósł o sporządzenie opinii uzupełniającej, w zakresie wskazanym w piśmie

dowód: opinia biegłego – k. 216-223, 283-284

Sąd zważył, co następuje:

Sąd uznał roszczenie za bezzasadne w całości.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił na podstawie całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W pierwszej kolejności Sąd wykorzystał zgromadzone w sprawie dokumenty, których treści i prawdziwości żadna ze stron nie kwestionowała, a i Sąd nie znalazł podstaw do odmówienia im mocy dowodowej. Sąd wykorzystał również zeznania D. D., H. W. i A. L., uznając je za przydatne do ustalenia stanu faktycznego sprawy, nie znajdując podstaw do odmówienia im waloru prawdziwości, chociaż miał na uwadze okoliczności, że pewnych faktów (z uwagi na stan zdrowia czy też upływ czasu) słuchane osoby nie pamiętały, ale pomimo to wykorzystano przekazane informacje do odtworzenia przebiegu zdarzeń od wypadku do chwili obecnej. Sąd wykorzystał również częściowo opinię biegłego I. Ś., który potwierdził występowanie stanu żałoby o pewnym nietypowym przebiegu u powódki, mając na uwadze okres jej trwania, chociaż z krytycyzmem podchodzi do tych twierdzeń biegłego, które odnosiły się leczenia psychiatrycznego powódki, a w istocie nie zostały przez biegłego tak naprawdę zweryfikowane. Sąd zatem jedynie pomocniczo wykorzystał opinię, ale stanowi ona element materiału dowodowego sprawy.

Sąd uznał, że roszczenie nie może być uznane za zasadne z uwagi na podniesiony zarzut przedawnienia i związane z tym niewykazanie przez stronę powodową przebiegu zdarzenia powodującego szkodę (wypadku drogowego).

Powódka H. W. oparła swoje roszczenie o art. 448 kc w zw. z art. 23 i 24 kc. Jak wskazuje art. 448 kc w razie naruszenia dobra osobistego sąd może m.in. przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Obecnie bezsporne jest w orzecznictwie i piśmiennictwie, że

wież łącząca członków rodziny (więź emocjonalna, rodzinna) stanowi dobro osobiste, które podlega ochronie (por. np. uchwała SN z dnia 22 października 2010 roku, sygn. III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011/2/42; wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2014 roku, sygn. V CSK 320/13, LEX nr 1463645; uchwała SN z dnia 12 grudnia 2013 roku, sygn. III CZP 74/13, OSNC 2014/9/88), przytoczyć można stwierdzenia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zawarte w wyroku z dnia 13 lutego 2013 roku, sygn. I ACa 1221/12, LEX nr 1294825 Więż emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym podlegającym ochronie na gruncie art. 23 i 24 kc. Dobro to może być naruszone przez spowodowanie śmierci osoby najbliższej. Doznany w związku z tym uszczerbek polega nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi. Oczywistym jest jednak, że nie każdą więź osobistą czy rodzinną niejako automatycznie zaliczyć należy do katalogu dóbr osobistych, a jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy, przy czym wówczas osoba dochodząca roszczeń związanych z naruszeniem tych więzi jest obowiązana te okoliczności wykazać (por. np. wyrok SA w Białymstoku z dnia 15 lutego 2013 roku, sygn. I ACa 839/12, LEX nr 1289380).

Sąd stwierdził dopuszczalność kierowania roszczenia o zapłatę przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszu Gwarancyjnemu. Zauważyć należy, że do zdarzenia, z którym strona powodowa wiąże roszczenie, doszło w dniu 24 sierpnia 2000 roku. Wówczas obowiązywały regulacje ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o działalności ubezpieczeniowej, ale zasadniczo zasady odpowiedzialności Funduszu, odnoszące się do przedmiotowej sprawy, nie zmieniły się, stąd można zdaniem Sądu powoływać się także na aktualne orzecznictwo sądowe. (...)

(...)

Jak wskazuje ustawa z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.jedn. Dz. U. 2013/392) do zadań Funduszu należy m.in. zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt. 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej m.in. wówczas, gdy jest to szkoda na osobie, w mieniu, w mieniu i na osobie, gdy posiadacz zidentyfikowanego pojazdu mechanicznego, którego ruchem szkodę tę wyrządzono, nie był ubezpieczony obowiązkowym ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych (jest to odpowiednik regulacji art. 51 ust. 2 pkt. 2 b ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku). Art. 106 ust. 6 ustawy dodatkowo wskazuje, że fundusz nie spełnia świadczenia z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych za szkody w mieniu i na osobie wyrządzone m.in. posiadaczowi pojazdu mechanicznego przez kierującego tym pojazdem (co odpowiada regulacji art. 55 ust. 5 ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o działalności ubezpieczeniowej, obowiązującej w dacie wypadku drogowego). Obecnie obowiązujący (...)

art. 34 ustawy stwierdza, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Poprzednio obowiązywały regulacje Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. 2000.26.310), które analogiczne do obecnego art. 34 ustawy rozwiązania prawne zawierały w §10 ust. 1 rozporządzenia. (...)

(...)

Jeżeli, co było bezsporne w przedmiotowej sprawie, pojazd P., nr rej. (...), którego pasażerami były dzieci powódki, nie był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem OC, to odpowiedzialność co do zasady przechodzi na pozwany Fundusz. Uznać należy, że zarówno obowiązujący w dacie zdarzenia przepis, jak i regulacja obecna, mówią o odszkodowaniu w szerokim ujęciu, a więc nie tylko rodzą odpowiedzialność za szkody majątkowe, ale również niemajątkowe. Przytoczyć można wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 lutego 2014 roku, sygn. I ACa 1587/13, LEX nr 1548518: Paragraf 10 ust. 1 rozporządzenia z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe

w związku z ruchem tych pojazdów (...) w brzmieniu istotnym z punktu widzenia rozstrzygnięcia nie wyznacza granic odpowiedzialności sprawcy wypadku ani też nie limituje rodzaju dóbr, pozostających pod ochroną prawa cywilnego, które mogą być naruszone dokonaniem przez niego czynem niedozwolonym. Na gruncie nowszej regulacji Sąd Najwyższy wypowiedział się m.in. w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 roku, sygn. III CZP 93/12, Biul SN 2012/12/11, w której wskazano: Artykuł 34 ust. 1 ustawy z 22.5.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - w brzmieniu sprzed 11.2.2012 r. - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 kc. Zatem podstawa odpowiedzialności Funduszu została zdaniem Sądu prawidłowo przyjęta przez stronę powodową.

W tym miejscu należy odnieść się do zarzutu dotyczącego poprzedniej sprawy sądowej. Pozwany podniósł, że po otrzymaniu pierwotnego zgłoszenia szkody tuż po wypadku przyznał na rzecz najbliższych krewnych zmarłego stosowne świadczenia, m.in. odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci osoby bliskiej na rzecz powódki – łącznie 40.000,00 zł. Według pozwanego świadczenie to w tamtym okresie obejmowało również element zadośćuczynienia po śmierci osoby bliskiej. W dacie wypadku drogowego – w 2000 roku - przepis art. 446 §3 wskazywał, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. W chwili obecnej obowiązuje przepis art. 446 §4 kc stwierdzający, że Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten obowiązuje od dnia 3 sierpnia 2008 roku na podstawie ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw. W przedmiotowej sprawie zdarzenie podstawowe nastąpiło w dniu 24 sierpnia 2000 roku, a więc przed dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej kodeks cywilny. Nie mogą mieć zatem zastosowania w przedmiotowej sprawie regulacje art. 446 §4 kc (ułatwiający w istocie dochodzenie zadośćuczynienia, a nie tworzący nowe, dotychczas nieistniejące roszczenia o zadośćuczynienie w przypadku śmierci osób bliskich – por. wyrok SA w Krakowie z dnia 6 września 2012 roku, sygn. I ACA 739/12, LEX nr 1223205), nie oznacza to jednak, że nie istnieje żadna podstawa prawna do domagania się przez osoby najbliższe dla zmarłego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w sytuacji, gdy zgon jej nastąpił przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Taka podstawa to właśnie przywołany na początku rozważań art. 448 kc powiązany z art. 24 i 23 kc. Jeżeli zatem doszło do śmierci osoby najbliższej przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, Sąd stoi na stanowisku, że istnieje uprawnienie najbliższego członka rodziny do dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 24 §1 kc (por. wyrok SN z dnia 11 maja 2011 roku, sygn. I CSK 621/10, LEX nr 848128, także wyrok SN z dnia 10 listopada 2010 roku, sygn. II CSK 248/10, LEX nr 785681, w którym wskazano: nie można uznać, że istnieją podstawy prawne do zastosowania art. 446 §4 kc do zdarzeń prawnych i skutków zaistniałych przed jego wejściem w życie; możliwe jest zasądzenie, na podstawie art. 448 kc, zadośćuczynienia pieniężnego niezależnie od odszkodowania zasądzonego na podstawie art. 446 §1, 2 i 3 kc). W związku z powyższym powódka była uprawniona do wystąpienia z żądaniem opartym o art. 448 kc w zw. 23 i 24 kc.

W tej sytuacji Sąd musiał zbadać zarzut podniesiony początkowo przez pełnomocnika interwenienta ubocznego, a następnie i samego pozwanego, tj. zarzut przedawnienia. (...)

Jak wskazuje art. 117 §1 i 2 kc z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu; po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia (przy czym zrzeczenie się przed upływem terminu jest nieważne). Co do zasady termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata, o ile przepis szczególny nie stanowi inaczej. W przypadku roszczeń deliktowych mamy do czynienia ze szczególnym przepisem art. 442¹ kc. Podstawowy termin przedawnienia, określony w §1 tego przepisu, to trzy lata od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, przy czym termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W przedmiotowej sprawie do zdarzenia mającego wywołać szkodę doszło w dniu 24 sierpnia 2000 roku, zatem złożenie pozwu w roku 2014 nastąpiło już po wydłużonym, 10-letnim terminie przedawnienia. Jednakże w sprawie niniejszej mamy do czynienia ze zdarzeniem drogowym,

potocznie nazywanym wypadkiem drogowym (w prawie karnym/wykroczeniowym rozróżnia się wypadki i kolizje), które może mieć także cechę przestępstwa – występku. Obecnie obowiązujący art. 442¹ §2 kc wskazuje, że jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. /W tym miejscu należy wskazać na dodatkowe regulacje §3 i 4, ale w warunkach niniejszej sprawy nie mają one zastosowania/. Nowelizacja kodeksu cywilnego, która wprowadziła art. 442¹ kc, nastąpiła na mocy ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy – kodeks cywilny (Dz. U. 2007/80/538), która uchyliła poprzednio obowiązujący art. 442 kc. Przepis ten stwierdzał, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (§1); jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia (§2). Ustawa z dnia 16 lutego 2007 roku weszła w życie z dniem 10 sierpnia 2007 roku, co jest o tyle istotne, że roszczenie powódki jest związane ze zdarzeniem z dnia 24 sierpnia 2000 roku, a art. 2 ustawy – przepis przejściowy – stwierdza: Do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ kodeksu cywilnego. Przy zdarzeniu z dnia 24 sierpnia 2000 roku – termin trzyletni podstawowy upływał z dniem 24 sierpnia 2003 roku, termin wydłużony dziesięcioletni z dniem 24 sierpnia 2010 roku, o ile nie mielibyśmy do czynienia z występkiem lub zbrodnią. W tym ostatnim przypadku zastosowanie miałyby przepis przejściowy i wówczas pojawiłaby się konieczność zastosowania art. 442¹ kc i przy stwierdzeniu, że zdarzenie powodujące szkodę było w istocie występkiem lub zbrodnią, termin przedawnienia wynosiłby 20 lat. Na temat zagadnień intertemporalnych związanych z zastosowaniem przepisu art. 2 ustawy nowelizującej wypowiedział się Sąd Najwyższy m.in.: w wyroku z dnia 8 maja 2014 roku, sygn. V CSK 322/13, LEX nr 1491263; w wyroku z dnia 8 października 2014 roku, sygn. II CSK 745/13, LEX nr 1544225, a także w wyroku z dnia 25 kwietnia 2013 roku, sygn. V CSK 239/12, LEX nr 1365757, w którym wskazano: Sens regulacji zawartej w art. 2 ustawy (...) polega na tym, że jeżeli powód do dnia 10 sierpnia 2007 r. nie wystąpi z powództwem o naprawienie szkody spowodowanej czynem niedozwolonym, który miał miejsce przed tą datą, to w razie gdy powództwo zostanie zgłoszone po tej dacie, a pozwany zgłosi zarzut przedawnienia, sąd musi ocenić, czy biorąc pod uwagę przepisy k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007 r. roszczenie powoda uległo do dnia 10 sierpnia 2007 r. już przedawnieniu, czy też termin, tak liczonego przedawnienia, jeszcze nie upłynął.

W tym miejscu Sąd wskazuje na uchwałę Sądu Najwyższego wydaną w składzie 7 sędziów w dniu 29 października 2013 roku, sygn. III CZP 50/13, Biul. SN 2013/10/9-10, która jest często powoływana w orzeczeniach dotyczących roszczeń przeciwko UFG. Sąd Najwyższy rozstrzygnął wówczas, że Roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt. 1 i 2 w związku z art. 109a ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (...)) przedawnia się na podstawie art. 442¹ §2 kc. Należy jednak wskazać, że w przedmiotowej sprawie zarówno posiadacz pojazdu mechanicznego, jak i kierujący pojazdem są znani: posiadaczem był interwenient uboczny A. L., a kierującym S. C.. Czy jednak doszło do wypadku drogowego stanowiącego występku w rozumieniu prawa karnego, jest to odrębna kwestia, ale wówczas należy zastosować – jak wskazuje w tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy – ogóle zasady rozłożenia ciężaru dowodów: Ciężar wykazania okoliczności faktycznych oraz przedstawienia dowodów pozwalających na zrekonstruowanie przez sąd orzekający strony przedmiotowej i podmiotowej czynu sprawcy wypadku komunikacyjnego, którego tożsamości nie ustalono i umożliwiającą zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa, spoczywa, zgodnie z ogólnymi regułami, na pokrzywdzonym. Sąd stwierdził, że strona powodowa, pomimo działania pełnomocnika profesjonalnego, nie podolała temu zadaniu.

Jak wskazano powyżej, kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy, a przy tym oceny zarzutu przedawnienia, jest to, czy zdarzenie drogowe z dnia 24 sierpnia 2000 roku, podczas którego śmierć poniosły dzieci powódki, tj. K. W. i P. W., miało charakter przestępstwa: zbrodni lub występku. Kwestia ta byłaby rozwiązana, gdyby istniał jakikolwiek wyrok wydany w postępowaniu karnym, jeżeli uwzględni się treść art. 11 kpc wskazującego, że ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym; jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną. W przedmiotowej sprawie ustalono na podstawie dostępnych dowodów – i co było bezsporne – że w dniu 24 sierpnia 2000 roku w miejscowości O. samochodem osobowym prowadzonym przez S. C. jechali K. W., P. W. i A. L., jak również to, że doszło do zdarzenia, na skutek którego K. W. i P. W. zginęli, a A. L. został ciężko ranny; nie żyje również kierowca pojazdu S. C.. Zmarł on przed dniem 21 września 2000 roku, ponieważ w tej dacie wydano prawomocne postanowienie o umorzeniu postępowania karnego przygotowawczego Ds. (...) przeciwko temu ostatniemu mężczyźnie, podejrzanemu o umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i ostatecznie spowodowanie wypadku drogowego skutkującego śmiercią dzieci powódki. Umorzenie nastąpiło z uwagi na śmierć podejrzanego (art. 17 §1 pkt. 5 kpk). Jedynie z tego postanowienia i jego umorzenia wynikają dane dotyczące stanu nietrzeźwości kierowcy pojazdu i braku posiadania przez niego uprawnień do kierowania pojazdami. Sąd cywilny nie miał poza wskazanymi dokumentami oraz szczątkowymi co do okoliczności zdarzenia dowodami osobowymi (zeznania D. D., H. W., A. L.) żadnych innych możliwości ustalenia stanu faktycznego co do przebiegu i przyczyn wypadku. Był to obowiązek Sądu, ponieważ z uwagi na regulację art. 11 kpc treść postanowienia o umorzeniu postępowania, zwłaszcza ustalenia faktyczne i ocena materiału dowodowego zgromadzonego w toku dochodzenia/sledztwa, nie są dla sądu cywilnego wiążące w tym znaczeniu, iż Sąd mógł poczynić odmienne ustalenia (por. wyrok SA Warszawa z dnia 30 stycznia 2015 roku, sygn. I ACa 1103/14, LEX nr 1661249). Sąd stwierdził, że zgromadzone dowody nie pozwalają na przyjęcie, że doszło do przestępstwa. Należy zaznaczyć, że Sąd cywilny musi ustalać fakt popełnienia przestępstwa z uwzględnieniem reguł prawa karnego, a zatem powód powinien wykazać sprawcę przestępstwa, jego winę umyślną lub nieumyślną, a wszystkie ewentualne wątpliwości sąd musi rozstrzygnąć na korzyść pozwanego. W tym miejscu Sąd wskazuje, że postanowienie z dnia 21 września 2000 roku o umorzeniu postępowania jako dokument urzędowy (art. 244 §1 kpc), przy braku innych dowodów (np. protokołu badania krwi kierowcy na zawartość alkoholu, protokołu sekcyjnego, szczegółowych zeznań świadków co do ilości i rodzaju alkoholu, który miał spożywać kierowca pojazdu przed zdarzeniem), wykazuje jedynie fakt, że było prowadzone dochodzenie, które umorzono z powodu śmierci osoby podejrzanego, tj. S. C., ale nie dowodzi znamion tam opisanych: umyślnego złamania zasad bezpieczeństwa poprzez: występowanie stanu nietrzeźwości, nieposiadanie uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, prowadzenie przez S. C. samochodu z nadmierną prędkością itp., a przez to spowodowanie nieumyślnego wypadku drogowego. Chociaż na pierwszy rzut oka, niejako automatycznie, nasuwa się ocena, że jeżeli ktoś prowadzi pojazd bez uprawnień, w stanie nietrzeźwości i z nadmierną prędkością, to jest sprawcą wypadku, to należy raz jeszcze podkreślić, że ponieważ tych okoliczności nie można domniemywać, to nie są one udowodnione, a więc nie można przyjąć ich za jednoznacznie prawdziwe. W okolicznościach niniejszej sprawy nie było w istocie możliwości powołania biegłego z zakresu ruchu drogowego, który miałby ewentualnie opisać/zrekonstruować przebieg zdarzenia i przyczyny wypadku, ponieważ brak było – poza opisanymi wcześniej dowodami – bazy dla ewentualnych eksperymentów czy rekonstrukcji wypadku – Sąd stwierdził, że w tej sytuacji nie można uznać, że strona powodowa zdołała wykazać podstawy do powołania biegłego, skoro w istocie nie miałby on materiału, na którym mógłby bazować wydając opinię. Sąd wskazuje, że z uwagi na wcześniejsze orzekanie sędziego referenta w sprawach karnych, w tym w sprawach wypadków drogowych (również śmiertelnych), uznano, że Sąd jest w stanie sam ocenić, czy biegły miałby jakąkolwiek możliwość wypowiedzania się w przedmiocie wypadku, bez sięgania po ewentualne zapytanie specjalistów w tej dziedzinie. Ponieważ zatem w postępowaniu karnym nie stwierdzono popełnienia przestępstwa (brak wyroku skazującego), a w postępowaniu cywilnym nie przedstawiono dowodów, które wskazywałyby jednoznacznie na zaistnienie przestępstwa, któremu zawiniłby kierujący pojazdem, należy uznać, że nie potwierdzono przesłanki do zastosowania wydłużonego terminu przedawnienia (gdym szkoda wynika ze zbrodni lub występku), a jeżeli tak, zastosowanie ma ogólna zasada przedawnienia wynikająca z art. 442¹ §1 k – trzyletni okres od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do naprawienia, przy zastrzeżeniu okresu nie dłuższego niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło

zdarzenie wywołujące szkodę. W tej sytuacji, skoro do wypadku doszło w dniu 24 sierpnia 2000 roku i w tym dniu zmarły dzieci powódki, ostateczny termin przedawnienia upływałby w roku 2010, a pozew złożony w roku 2014 jest pozewem spóźnionym, stąd też zarzut przedawnienia okazał się w pełni zasadny.

Sąd wskazuje w tym miejscu, że dodatkowo występują w sprawie wątpliwości co do istnienia w chwili obecnej po stronie powódki krzywdy takiego rozmiaru, która uzasadniałaby żądanie zasądzenia zadośćuczynienia w dochodzonej wysokości, w szczególności w zakresie rozszerzonym, na co wskazywał pełnomocnik pozwanego w piśmie jak na k. 274-275. To, że w zwykłych relacjach rodzinnych matkę i dzieci wiążą silne więzi emocjonalne, oparte na bliskości, zaufaniu itp., jest oczywiste. Zeznania siostry powódki i samej powódki, jak również częściowo opinia biegłego psychologa wskazują na to, jaka była relacja H. W. z jej dziećmi P. i K., jak również jak kształtowało się jej zachowanie po ich zgonie. Nie można jednak pominąć dwóch dodatkowych okoliczności, na które zwracały uwagę strony, ale również biegły. Po pierwsze jest to fakt utraty przez powódkę H. W., stosunkowo krótko po śmierci dzieci, również męża J. W.. Nastąpiło zatem niejako nałożenie się żałoby po mężu na stan psychiczny powódki po śmierci dzieci, natomiast zadośćuczynienie wiązane jest z tym pierwszym zdarzeniem. Po drugie, są to problemy zdrowotne, które wystąpiły u powódki w ostatnich latach, które też wiążą się z dużym obciążeniem psychicznym. Ustalając relację między krzywdą za zadośćuczynieniem, należy mieć na uwadze, że zadośćuczynienie ma charakter uznaniowy. Jego przyznanie nie jest więc obligatoryjne w każdej sytuacji, gdy zaistnieje krzywda, lecz zależy od uznania i oceny sądu konkretnych okoliczności sprawy (wyrok SN z dnia 27 sierpnia 1969 r., I PR 224/69, OSNCP 1970, nr 6, poz. 111.). Strona powodowa powinna zatem wykazać takie okoliczności, które wskazują na rozmiar krzywdy związany ze zdarzeniem, które stanowi podstawę dochodzenia roszczenia. Orzecznictwo opowiada się za zasadą wszechstronności i indywidualizacji – czyli z jednej strony oznacza to wymóg uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, z drugiej zaś indywidualnego podejścia do każdego przypadku. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.), z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra (wyrok SA w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 178/10, niepubl.). Kompensacie podlega doznana krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. powinno mieć przede wszystkim kompensacyjny charakter. Nie może zatem stanowić zapłaty symbolicznej, ale musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość tego zadośćuczynienia nie może jednak być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Przesłanka „stopy życiowej” ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar. O wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. rozstrzyga stopień i nasilenie odczuwanej krzywdy oraz potrzeba zrekompensowania jej skutków. O odczuwanym poczuciu krzywdy decydują różne okoliczności, w tym przede wszystkim stopień bliskości i poziom oraz charakter relacji z osobą zmarłą. Decyduje o nim również osobista wrażliwość osoby pokrzywdzonej, która jest właściwa każdej z osób pokrzywdzonych i inna u każdej z nich. Tak naprawdę w przedmiotowej sprawie krzywda wystąpiła, ale sformułowanie ostateczne żądania i jego rozszerzenie po opinii psychologicznej, musi budzić wątpliwości.

Uwzględniając wszystkie powyższe uwagi, stwierdzając przede wszystkim zasadność zarzutu przedawnienia, Sąd w pkt. I sentencji wyroku powództwo oddalił.

W pkt. II sentencji wyroku Sąd zasądził od powódki H. W. na rzecz pozwanego kwotę 3.617,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, kierując się dyspozycją art. 98 §1 kpc, mając na uwadze, że powódka przegrała proces w całości.

Sąd przyznał adw. D. K. z Kancelarii Adwokackiej w B. od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Białogardzie kwotę 3.600,00 zł, powiększoną o należną stawkę podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną świadczoną interwentowi ubocznemu z urzędu (pkt. III sentencji wyroku).

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.

(...)

1. (...)

2. (...)

3. (...)

(...)